

PK

DZIS 12 STRON

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY

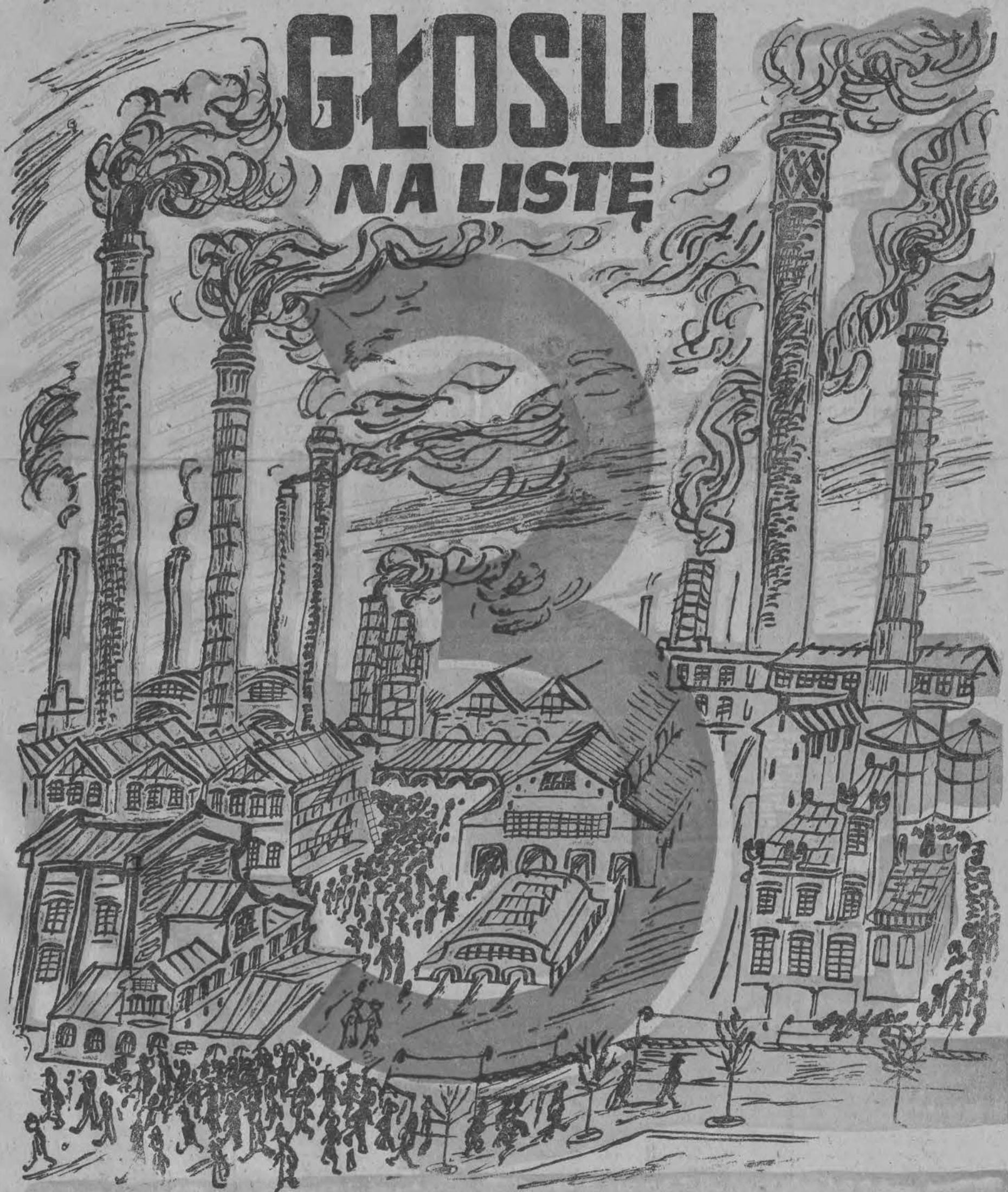


PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 19 STYCZNIA 1947 ROKU

Nr. 18 (569)



100 TYSIĘCY ŁODZIAN MANIFESTUJE ZA LISTĄ NR 3

Od rana Łódź przybrała wygląd odświętny. Nie tylko ulice, ale i fabryki zostały udekorowane przez robotników.

W „Wimie”

Nad głównym wejściem olbrzymie transparenty: „WIMA czci drugą rocznicę wyzwolenia!”, „WIMA w dniu 19 stycznia głosi na listę Nr. 3 — Bloku Stronnictw Demokratycznych”.

O godzinie 11-ej przerwa w pracy. Robotnicy i urzędnicy gromadzą się w olbrzymiej sali stołowej. Krótka przemówienie wygłasza tow. Ambrozjak: „Towarzysze, idziemy zademonstrować silną wolę utrzymania naszych granic, naszej niepodległości, naszej wolności!” Formuje się olbrzymi pochód, nad którym łopocą biało-czerwone i czerwone sztandary.

U Poznańskiego

Prawie cała fabryka stawiała się na wiec. 4 tysiące ludzi zgromadziło się wokół trybuny. Gorące oklaski witają wstępującego na nią tow. Witaszewskiego. „By nigdy już nie mogła zagrozić nam nawała niemiecka”, padają w tłum słowa tow. Witaszewskiego „musimy być silni i zjednani. Nie wolno nam już nigdy powtarzać starych błędów... jutro nie słuchając podstępnych pupillów londynu, wszyscy jak jeden opowiemy się za Blokiem Demokratycznym. Niech żyje Polska Demokratyczna i Sprawiedliwa!”

„Niech żyje!” wyrwa się ze stu tysięcy pierwszą potężną orkiestrą. Orkiestra gra rote. Pieśń podchwytują wszyscy zebrani. U wielu widać łzy radości w oczach. Olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele wyrusza w stronę Placu Wolności.

U Scheiblera

Punktualnie o godz. 12-ej ruszył pochód robotników Księżego Młyna. W drodze przyłączyła się Nowa Kłonia, wykończalnia, przedzina. Mężczyźni w robotniczych ubraniach, ko biety otulone w chusty, chłopcy i dziewczęta w czapkach szkoły przemysłowej skupili się pod sztandarami Rady Zakładowej, PPR, PPS, Ligi Kobiet, OM-TUR, ZWM.

Transparenty wyborcze głosią: „Głosujemy na listę Nr. 3. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego utrwali zdobycze klasy robotniczej”.

Przy zbiegu ul. Emilii i Piotrkowskiej pochód Szajblerowców wpada w prawdziwą rze kę ludzi i sztandarów. Ze wszystkich stron nędciągają manifestanci; robotnicy Gajera, Ajzenbrauna, Barcińskiego, „Wimy”, Horaka; młodzież szkolna; Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Weterani Walk Niepodległościowych — wszystkie to płyną do Placu Wolności. Na wszystkich sztandarach i plakatach — hasła, które zamykają w sobie to wszystko czym żyje dziś robotnicza Łódź: „19 STYCZNIA TO ZWYCIĘSTWO WOLNEJ POLSKI I LUDU PRACUJĄCEGO” — „Robotnicy, chłopcy i inteligencja głosują na Blok Demokratyczny”. — „Ward od naszych Ziemi Zachodnich” — „Niech żyje przyjaźń Polsko-Radziecka” — „Śmierć bandytom z NSZ i WIN-u”.

Na Placu Wolności

Na placu Wolności, dnia tego odświętnie przybranym flagami o barwach narodowych, zebrał się nieprzejrzany tłum mieszkańców Łodzi.

Zaledwie nierzoczona część przeszło stu tysięcy demonstrujących robotników fabryk łódzkich, pracowników biur i urzędów, nauzczy cielswa i młodzieży, kobiet zorganizowanych w Lidze, studentów — pomieściła się na placu Wolności. Wielotysięczne tłumy wypełniły ulice wylotowe — Piotrkowską, Pomorską, Nowomiejską, 11 listopada i wszystkie jej bocznie.

Wspaniały niezapomniany widok przedstawia się patrzącemu z wysokości wielopiętrowego domu na perspektywę Placu Wolności — los czerwono-białych, czerwonych — robotniczych, zielonych — chłopskich sztandarów kołysze się na wietrze. Tysiące, tysiące mieszkańców Łodzi manifestuje swą radość z powodu odzyskanej wolności i swą gotowość, poparcia Bloku Demokratycznego w dniu 19 stycznia — w dniu pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego w Demokratycznej, Wolnej Polsce.

Zrywa się podchwytująca przez tysiączne tłumy pieśń robotnicza. Wokół trybuny ustawiają się poczty sztandarowe, transparenty. Czytamy na nich: „Niech żyje Blok Stronnictw Demokratycznych — budowniczych nowej Polski!” „Niech żyje przyjaźń Polsko-Radziecka!” „Precz z PSL — rozbijaczem jedności narodowej!”

O godz. 13-ej ukazuje się na trybunie, witany owacyjnie, prezydent Łodzi, tow. Kazimierz Mijał.

W krótkich, przemawiających do serce i umysłów słowach, podkreśla tow. Mijał niezwykłą doniosłość przeżywanego chwili.

— Dwa lata mijają od chwili wyzwolenia Łodzi przez zwycięskich żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, mijają okres tymczasowości rządów w Polsce, okres pełen trosk, walk, okres bogaty w osiągnięcia — mówi tow. Mijał.

— Dwuletni dorobek rządów Demokracji w Polsce, naród oceni w dniu powszechnych wyborów. Naród wypowie się, czy po drodze tej, jaką nam wytyczył obóz demokracji, mamy kroczyć dalej.

Okrzykiem, podjętym przez wielotysięczne tłumy — na cześć proletariatu łódzkiego i obozu demokracji, kończy tow. Mijał swe przemówienie.

Z kolei zabiera głos przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak.

W słowach prostych i dla wszystkich zrozumiałych, kreśli gehennę mieszkańców Łodzi w okresie okupacji. Ludności Łodzi w walce z zaborcą przewodził Obóz Demokracji, podobnie jak w okresie odbudowy.

Przeciw sobie lud pracujący Łodzi i Polski miał i na reakcję, zbrodnicze podziemie faszystowskie chroniące się pod szyldem legalnego PSL-u.

— Nie koniec jest naszej pracy — mówił tow. Andrzejak — musimy wszystkie swe siły wyteżyć, by zbudować wspaniały dom któremu na imię: Polska Ludowa.

Dom ten budujemy już od dwóch lat. — w dniu wyborów głosując na Blok Demokratyczny damy jego fundamentem moc niewzruszoną.

Okrzykiem na cześć zwycięstwa Bloku Demokratycznego i Czerwonej Łodzi kończy tow. Andrzejak swe przemówienie.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił do zebranych płk. Okęcki, szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

Podkreślając nieudolność rządów w Polsce przedwrzesniowej i ówczesnych dowódców armii polskiej, którzy w pierwszych dniach wojny, ratując swe głowy, opuścili dzielnie bijącego się żołnierza polskiego — pułkownik Okęcki stwierdza:

„Inaczej pokierował walką wyzwolenicą obóz demokratyczny. Stworzył on potężne Wojsko Polskie. W walkach o wyzwolenie kraju spod jarzma niemieckiego żołnierz polski bił się ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej. I to braterstwo broni jest fundamentem, na którym zbudowany został braterski sojusz dwóch słowiańskich narodów.”

„My żołnierze — oświadczają płk. Okęcki — będziemy głosowali na tych, którzy stworzyli nasze wojsko, na tych, którym cały naród wdzięczy swą wolność i poprawę bytu. Będziemy głosować na listę Nr. 3!”

Na zakończenie uroczystości prezydent miasta tow. Mijał odczytał rezolucję przyjętą jednomyślnie burzliwymi oklaskami wszystkich zgromadzonych.

REZOLUCJA

Mieszkańcy Łodzi, zebrani 18 stycznia 1947 r., w drugą rocznicę wyzwolenia miasta, na Placu Wolności, swym masowym udziałem dokumentują swą pamięć o tych, którzy ofiarą życia okupili naszą niepodległość. Pamięć ta przekuta na szlachetny kruszc jedności i ofiarnej pracy prowadzić nas będzie dalej po drodze, na którą wkroczyliśmy natychmiast po wyzwoleniu, po drodze odbudowy Ojczyzny.

Blisko sześciolatnia okupacja hitlerowska pozostawiła w pamięci naszej na zawsze wspomnienia grozy i okropności. Miasto nasze stało się terenem szczególnych represji. My, Łódzianie, nie zapomnimy nigdy Łukowej i Szterianga, nie zapomnimy nigdy wysiedlań, łapanek i wywożenia na roboty do Niemiec.

Droga wyzwolenia wiodła poprzez bohaterские walki, które Armia Czerwona wspólnie z odrodzonym Wojskiem Polskim toczyła z hitlerowskim najeźdźcą.

Nieugięta walka była jedyną drogą, która wiodła do Niepodległości, a którą wskazał naszemu Narodowi Obóz Polskiej Demokracji. Ta droga kroczyć i po wy-

zwoleniu Państwo i miasto nasze osiągnęły wspaniałe wyniki w odbudowie i normalizacji życia. Reformy Obozu Demokratycznego szczególnie silny oddźwięk znalazły w robotniczej Łodzi, w mieście tysiąca fabryk, mieście Scheiblerów, Kohnów i Poznańskich.

Kto może żywiej odczuwać reformy Nowej Polski od łódzkiej robotnicy, której dzieci znalazły dziś w dawnych, niedostępnych pałacach żłobki i przedszkola?

Któż może lepiej zrozumieć program Obozu Demokracji, jeżeli nie młodzież i inteligencja łódzka, która korzysta obecnie z Uniwersytetu, Politechniki i innych wyższych uczelni, których na próżno oczekiwano od dawnych rządów w Polsce?

Jest jeszcze b. ciężko, wiele jeszcze jest do zrobienia, ale dorobek 2-ich lat każe nam z otuchą patrzeć w przyszłość.

Dzień drugiej rocznicy oswobodzenia naszego miasta zbliża się z doniosłym aktem dla naszego Narodu — z wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

Wiemy, że w rozgrywek wyborczej stawki jest dorobek naszej pracy, są nasze fabryki, że idzie o to, aby Łódź nie

była już nigdy Litzmannstadem, aby nigdy nie powtórzył się Radogoszcz, idzie o nasze Ziemi Zachodnie, idzie o całość naszego Państwa.

Rozumiemy dobrze, że wrogowie Demokracji Polskiej, bandy podziemne, agenci zachodniego kapitalu, działalnością swoją torują drogę Niemcom do naszych Ziemi Zachodnich, a panom Poznańskim i Biedermannom do naszych fabryk.

W świetle tych faktów staje się jasne, że jedynie droga Demokracji Polskiej doprowadzi nas do realizacji potrzeb narodowych.

Dziś, w drugą rocznicę oswobodzenia Łodzi, wołamy z całą stanowczością: Nigdy więcej Litzmannstadtu i Radogoszcza! Nigdy więcej Kundermannów i Eisertów! Nigdy więcej Niemców na Ziemiach Odzyskanych!

Wszystkie nasze głosy oddajemy obywateli demokracji polskiej, bo on jeden jest w stanie zagwarantować pokój, ład i dobrobyt.

Niech żyje zwycięstwo Obozu Demokracji w wyborach!

Niech żyje Wolna, Demokratyczna Polska Ludowa!

Głosujemy za Blokiem oświadczają pisarze

Pola Gojawiczyńska

Jedna jest rzecz, której bardzo teraz pragnę dla swego kraju — to spokój. I druga: to zgoda. I trzecia — to pojednanie, to jedność. Byłam niedawno w sąsiedniej Czechosłowacji, przejechałam przez Morawy i Słowację. Wszystko tam jest podporządkowane interesom państwa, i to bez reszty, aczkolwiek nie było tam ani takich zniszczeń, ani takich ran do zagojenia. Błogosławione skutki tej jedności widać na każdym kroku. Trafiłam do Pragi w dniu, gdy tam doszła wiadomość pożyczki przez Amerykę. Ludność odpowiedziała demonstracją za dwuletni planem odbudowy i nie było człowieka, który by w tych dniach o czym innym mówił i myślał. My mamy dać dach nad głową naszym licznym dzieciom, mamy im dać szkołę, musimy w nich odbudować

także miłość i zaufanie do człowieka. Tych rzeczy nie robi się bez spokoju, to są sprawy konieczne, jak powietrze i chleb codzienny. Musimy dać start życiowy tym, którzy go dotąd nie mieli, robotnikom polskim, tak ofiarnym i tak patriotycznym. Udział w wyborach i głosowanie na listę Bloku Demokratycznego, uważam za prosty obowiązek każdego obywatela.

Adolf Rudnicki

Dwa miesiące temu większość pisarzy katolickich wypowiedziała się za jednością narodową, za Blokiem. W obliczu codziennych morderstw, dokonywanych z niezwykłym okrucieństwem, pisarze katolicy zrozumieli, że należy wielkim głosem wołać o zaprzestanie dalszego rozlewu krwi bratniej, o opamiętanie się. W trosce o interesy polskie pisarze katolicy

zdobyli się na czyn, który przynosi zaszczyt ich sumieniu i rozumowi.

Oświadczam tym, dla których moja praca i moje nazwisko coś znaczy, że ja także w dniu wyborów opowiem się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

St. Dygat

Tragiczne doświadczenie wojny pokazało niezbicie, że ludzie rzeczywiście pragnący bronić kultury, ludzkich stosunków społecznych, szacunku dla człowieka, nie mogą inaczej rozstrzygnąć sprawy wyboru słusznej drogi do tego celu, jak decydując się na postępowanie, na świadomą pracę nad utrwaleniem sprawiedliwego ludzkiego porządku w Polsce. Ta decyzja wyraża się dzisiaj w opowiedzeniu się za Blokiem Demokratycznym w oddaniu głosu na listę Nr 3.

SZAJBLEROWSCY BOHATERZY PRACY odznaczeni orderami

Królowa Rada Narodowa za zasługi położone przy uruchomieniu fabryki, odznaczyła orderami następujących pracowników Państwowych Zakładów Bawlnianych Nr 1 (dawnej Scheibler-Grohman). Złoty Krzyż Zasługi otrzymał ob. Mikus Teodor.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Topolski Hieronim, Andrzejczak Stefan, Lipiński Władysław, Karger Stanisław, Biernias Walenty, Szczurkiewicz Witali.

Brazowy Krzyż Zasługi otrzymali: Kasner Adam, Kwiatkowski Władysław, Strumiński Antoni, Kocias Stanisław, Witman Monika, Przybyłek Wincenty, Majzner Szczepan, Golygowska Stanisława, Wojciechowski Tadeusz, Baranowska Apolonja, Burchard Stefania, Kowalczyk Konstanty, Majer Maksymilian, Adamski Henryk, Sapota Ludwik, Łapetowicz Władysław, Płuta Bolesław, Kowalska Regina, Krzepiński Antoni, Dulak Marianna.

Baranek Antoni, Fornalska Marianna, Jakubowski Wawrzyniec, Madej Marianna. Pośmiertnie odznaczeni zostali: Karczewski Feliks, Pietruszka Marceja, Gundzia Józefa.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się dnia 11-go stycznia w Domu Kultury im. L. Waryńskiego.

Tow. Wojciechowski w imieniu swych współtowarzyszy zapewnił zebranych pracowników zakładów oraz przedstawicieli Związków Zawodowych i organizacji społecznych, że godnie nosić będą swe zaszczytne ordery i nie ustana w swym wysiłku dla dobra zakładów, dla odbudowy Polski Sprawiedliwej.

Dziś dalszy ciąg powieści

Margaret Mitchell.

„PRZEMINĘŁO Z WIATREM”

W tłumaczeniu Celiny Wieniewskiej

Jedna jest tylko droga -

ta, którą wskazuje Blok Stronnictw Demokratycznych
Przemówienie tow. Władysława Gomułki - Wiesława Sekretarza Generalnego K. C. P. P. R.
wygłoszone na wiecu przedwyborczym we Wrocławiu

Idziemy wybierać pierwszy Sejm Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Konstytucyjny i Ustawodawczy. Czy nie więcej?

Formalnie rzecz biorąc — nie więcej. Naród wybierze jutro tylko posłów do Sejmu, ale faktycznie wybierze również drogę dla Polski, dla siebie. Wybieramy Sejm na 5 lat. Taka ma być jego kadencja, lecz przez wybór tego Sejmu wybierzemy i ustalimy drogę dla Polski na dziesięciolecie. W tym tkwi wielkie i szczególnie znaczenie aktu wyborczego, który w dniu dzisiejszym nastąpi.

Jedna jest tylko droga do siły i dobrobytu. Czy wobec tego Polska, Naród Polski ma do wyboru dwie drogi, po których może kroczyć?

Nie, dwu dróg nie ma, a ściślej mówiąc, nie ma dwu dróg progresywnego rozwoju. Nie ma dwu dróg, które by prowadziły Polskę i Naród do siły i dobrobytu. Nie ma dwu dróg, którymi możemy pójść równolegle. Jeśli pragniemy maszerować ku lepszej przyszłości, jeśli pragniemy się przekuć w czyn i oblec w szaty rzeczywistości wszystkie szczytne ideały i wniosły programy, wydobyte z głębi duszy wszystkich ludzi pracy i całego Narodu,

Dla realizacji tych dążeń i pragnień, dla wprowadzenia w życie tych programów i ideałów, jest tylko jedna droga — ta, którą wskazuje narodowi, którą wytyka i nakreśla Blok Stronnictw Demokratycznych.

Gdy mówię o dwu drogach, które Naród ma do wyboru, to w tym znaczeniu, że ta druga droga prowadzi nie naprzód, a wstecz, że nie jest to droga rozwoju i postępu, lecz droga regresu i upadku. Wykluczone, aby Naród Polski wybrał tę drogę, aby zamiast pójść naprzód — cofał się wstecz. Nie pozwolą na to twórcze, rozwojowe i dynamiczne siły Demokracji Polskiej. Mamy zbyt wiele bolesnych doświadczeń dawnej i niedawnej przeszłości, aby powtórzać stare błędy. Nie wolno nam jednak lekceważyć tych sił, które usiłują zepchnąć Polskę i Naród na drogę upadku.

Wprawdzie, wobec siły zjednoczonej demokracji, siły wsteczne nie są zdolne zepchnąć Polskę z tej drogi rozwojowej, którą idzie ona od 22 lipca 1944 roku. Takie niebezpieczeństwo jest bodaj że wykluczone. Jeśli mimo tego nie lekceważymy sił wstecznych to dlatego, że pragniemy usunąć z drogi postępowego rozwoju Polski wszystkie istniejące jeszcze dzisiaj przeszkody, pragniemy, aby nie tamowało twórczego procesu rozwojowego, aby Naród mógł spokojnie maszerować naprzód tą jedynie słuszną drogą, na jaką wkroczył po wyzwoleniu i aby na niej nie zrobił ani jednego kroku wstecz.

Rozwój społeczny odbywa się zawsze w ogniu walki. Takie już jest prawo rozwojowe i tego prawa nie ominie, choćbyśmy chcieli. Zawsze nowe, twórcze siły rozwojowe rodzą się w ogniu walki i przez walkę dochodzą do potęgi wówczas, kiedy siły stara przestają być twórcze i na skutek zwyrodnienia skazane są na zagładę.

Ten proces rozwoju i gwałtownego wzrostu nowych, twórczych, demokratycznych sił obserwujemy po drugiej

wonie światowej we wszystkich prawie krajach. Objął on również Polskę, która odrodziła się w burzy wojennej, w nowej szacie społecznej. Żyjemy obecnie w okresie, kiedy w świadomości Narodu zachodzą wielkie przemiany, kiedy pogłębia się przeświadczenie słuszności tej drogi, na jaką wprowadził Polskę Blok Demokratyczny. Jest to równocześnie okres

Demokracja polska w sojuszu z demokracją świata

Wrogowie demokracji i przeciwnicy władzy ludowej, twierdząc często, że demokracja mogła tylko dlatego zwyciężyć w Polsce, gdyż miała za sobą poparcie Związku Radzieckiego. Takie twierdzenie dowodzi kompletną ignorancją wydarzeń i przemian społecznych, zachodzących w różnych krajach, i ich wzajemnego oddziaływania na siebie i jest wyświechtanym chwytym propagandowym.

Rzecz zrozumiała, że Demokracji Polskiej nie mógł poprzeć hitleryzm, ani inna odmiana faszyzmu. Mogli ją poprzeć tylko demokraci, Polski Komitet Wyzwolenia, który był pierwszym fundamentem władzy demokratycznej, mógł się spotkać i spotkał się z poparciem tych szczerych demokratów na świecie, wśród których znalazł się na pierwszym miejscu Rząd Związku Radzieckiego. Ponieważ Związek Radziecki jest naszym bezpośrednim

zasiadłem i potężnym państwem, jego poparcie było najcenniejsze.

Gdyby w Rosji po dzień dzisiejszy rządził carat, to, rzecz jasna, nie moglibyśmy się od niego spodziewać niczego innego prócz zwalczania demokracji polskiej. I na pewno, jako sąsiad, mógłby nam najwięcej zaszkodzić.

Wprost śmieszny mnie dzisiaj myśl, że może jakiś kraj, jakiś naród, odizolować się od otaczających go innych krajów i innych narodów, że może się zamknąć na dziesięć spustów, odgrodzić nieprzebyłym murem i niedopuszczyć niczego z zewnątrz. W odległych wiekach starożytności lub średniowiecza mogła być i taka sytuacja, że jakiś naród żył w izolacji od innych narodów, lub też wszelkie zmiany społeczne, zachodzące w jednym kraju, nie oddziaływały lub bardzo powoli oddziaływały na narody, zamieszkujące inne kraje. Dzisiaj to jest niemożliwe.

W dalekiej przeszłości trzeba było nieraz już nie tylko miesiące, ale nawet lat nim jakaś wiadomość dotarła od jednego do drugiego narodu, czy plemienia. Dziś każda wiadomość, podana na falach eteru, w ciągu sekund czy minut oblatuje wszystkie zakątki świata.

Mówię o tych znanych każdemu sprawach dlatego, aby każdy uświadomił sobie, że świat stał się dzisiaj, względnie staje się coraz bardziej zwartą całością, mimo, że przez glob ziemski przebiegają setki różnych granic państwowych. Jeśli tak jest, a temu nikt zaprzeczyć nie może, to każda zmiana stosunków społecznych dokonana w jednym kraju, oddziałuje natychmiast na stosunki społeczne w innych krajach świata.

Robotnicy i chłopci — czołowa siła narodu

Siły demokracji, czyli nowe twórcze siły rozwojowe, wzrosły niepomniernie w Narodzie Polskim w okresie ostatniej wojny. Wzrosły one nie tylko dlatego, że stare stosunki społeczne wywoływały niezadowolone wśród mas pracujących, lecz również dlatego, że wyraził się ten stan — stary reżim polityczny, rządzący Polską do września 1939 roku, doprowadził w sposób laniebny do katastrofy narodowej. Było aż nazbyt wiele powodów, aby odrzucić i odsunąć od władzy

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Gestapowiec - mąż zaufania PSL skazany na śmierć

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął działacz PSL, Antoni Marek, ur. 13 czerwca 1906 roku, z zawodu drukarz tekstylny z wykształceniem 7-ju klas szkoły powszechnej.

Oskarżony przebywa w więzieniu od 21 grudnia r. ub. i został aresztowany dzięki czujności władz bezpieczeństwa, które w aktach Gestapo znalazły dowody zdrady Marela wobec własnego Narodu.

Jak już donosiliśmy, Marek był mężem zaufania PSL z legitymacją nr 303491, podpisaną przez Mikołajczyka i Wójcika. Nazwisko jego znalazło się nawet na liście wyborczej PSL w okręgu łódzkim.

Ze względu na osobę oskarżonego sąka sądowa wypełniona jest po brzegi. Proces jest nagrywany na taśmę dźwiękową i filmowany.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łuszczewski, ławnikami są ob. ob. Franciszek Hendzlik i Bolesław Kapuściński, oskarża prokurator Popek.

Prokurator prosi o powołanie tłumacza biegłego, bowiem akta, w których znajdują się dowody zdrady Marela, są w języku niemieckim.

Sąd przystępuje do odczytania aktu

oskarżenia. Marek pod koniec stycznia 1944 roku podpisuje zobowiązanie służby w Gestapo i składa szereg meldunków, m. inn. na swego szwagra i najbliższego przyjaciela. Gestapo poleciło mu denuncjować organizacje komunistyczne i pokrewne. Otrzymuje on numer agenta W. 610.

Marek przyznaje się do winy i na pytanie Sądu opowiada, w jakich okolicznościach został konfidentem. W styczniu za uchylanie się od robót został osadzony na Sikawie. Szef tego obozu, który był jego znajomym, zaproponował mu w zamian za zwolnienie podpisanie służby w Gestapo, na co Marek się zgodził. Przyznaje się, że składał meldunki i że otrzymywał za nie papierosy i wynagrodzenie pieniężne. W meldunku złożonym na swego szwagra Ambroziaka pisze, że jest on komunistą, że opowiada do ludzi w fabryce, iż niemieckie panowanie się niedługo skończy i Armia Czerwona zrobi ze szwabami porządek. Składa on również podobne donosy na swojego przyjaciela Stefana Jarzębowski, na Błaszczyka i Władysława Krajewskiego.

Po zeznaniach Marela Sąd zarządza postępowanie dowodowe. Zeznają świad

kwowie, a wśród nich siostra oskarżonego, Zofia Rozentritt i żona Klara Marek. Zarówno przyjaciele, jak i rodzina zdraycy twierdzą, że o podpisaniu zobowiązania współpracę z Gestapo nikogo nie uprzedził, jak również nie ostrzegali denuncjowanych przez siebie ludzi.

Biegły tłumacz, mecenas Wilczyński, odczytuje po kolei akta Gestapo, meldunki składane przez Marela, opinię Gestapo o nim i potwierdzenia otrzymanych przez niego wynagrodzeń.

Podporucznik Maus, biegły w sprawach organizacji Gestapo łódzkiego, na podstawie akt stwierdza, że Marek był przydzielony do jednego z najważniejszych wydziałów Gestapo „Kommunisten und Nebenorganisation“ (Komunizm i Organizacje Pokrewne).

Następnie Marek podchodzi do stołu sędziowskiego i potwierdza autentyczność swoich fotografii i podpisu w aktach Gestapo.

Po zakończeniu postępowania dowodowego głos zabiera prokurator Popek.

Prokurator słusznie podkreśla, że cokolwiek, które wpłynęło na zbrodni — czy krok oskarżonego, nie były tak istotne, żeby doprowadziły do współpracy z Gestapo. Punkt ciężkości aktu oskarżenia leży w tym, że oskarżony poszedł po linii najmniejszego oporu, bowiem został konfidentem bez przymusu i trzymał to w tajemnicy w stosunku do wszystkich.

Prokurator na zakończenie przemówienia podkreślił fakt, że Marek wstąpił w szeregi organizacji politycznej, mimo że w czasie okupacji był szpiclem. „Tacy ludzie powinni być na zawsze usunięci ze społeczeństwa polskiego. Uważam winę jego za udowodnioną i proszę o wyrok zgodny z ustawą“ — powiedział na zakończenie prokurator.

Sąd po naradzie skazał gestapowca Marela, który prawdopodobnie wstąpił do organizacji Mikołajczyka, by w dalszym ciągu zwalczać organizacje demokratyczne, na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze i konfiskata całego majątku.

Przesilenie gabinetowe w Grecji

Tsaldaris kurczowo trzyma się władzy

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że 6 ministrów greckiego gabinetu Tsaldarisa zgłosiło w sobotę swą rezygnację. Bezpośrednim powodem ustąpienia jest odmowa Konstantyna Tsaldarisa na zwrócenie się do króla o zwolnienie rady koronnej w celu znalezienia sposobu rozwiązania kryzysu rządowego, jaki trwa od listopada ub. roku.

Ustąpił następujący ministrowie: wicepremier i minister Robót Publicznych z partii narodowych liberałów — gen. Stylianos Gonatas oraz ministrowie marynarki handlowej,

poczt i telegrafów, transportu, gospodarki narodowej i minister bez teki.

W liście do Tsaldarisa Gonatas zawiadomił o cofnięciu ze strony jego partii poparcia dla rządu oraz o swej rezygnacji. Ministrowie ustąpili na wezwanie przywódcy greckiej partii liberalnej, Sofulisa.

Odpowiedzią na wezwanie Sofulisa był publiczny apel Tsaldarisa w piątek wieczór, skierowany do liberałów greckich, aby stwierdził do poniedziałku, czy są gotowi wziąć udział w rozszerzonym gabinecie greckim. W odpowiedzi skierowanej do Tsaldarisa, Sofu-

lis oświadczył: „Różnice między Tsaldarisem i mną dotyczą programu. Jeżeli Tsaldaris zda je sobie sprawę z tego, co osiągnął dzięki swemu programowi, powinien zgłosić swą rezygnację“. Tsaldaris oświadczył, że nie zamierza ustąpić do czasu wystąpienia jego rządu w parlamencie w nadchodzący poniedziałek.

Wycofanie się narodowych liberałów i monarchistów z gabinetu wywołało utratę blisko 50 głosów w izbie i pozbawiło rząd większości.

Budujemy lepsze jutro Polski

Dalszy ciąg przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)
 dzy te warstwy społeczne, które już dziś się przeżyły.

Na widownię wysunęły się nowe warstwy — robotnicy i chłopcy, — które wniosły nową treść i nowe formy społeczno-polityczne. I to jest zmiana najistotniejsza, wynikająca z rozwoju sił narodu.

Sily Demokracji Polskiej wzrosły również pod wpływem ogólnego wzrostu sił demokracji na świecie. Demokracja światowa pokonała i zwyciężyła w wojnie hitleryzm i jego faszystowskich satelitów. Kraj nasz wyzwolony został spod niemieckiej okupacji przez Armię Radziecką, Reakcja Polska, która przez 20 lat gniebiła demokrację i nie zezwoliła na swobodny rozwój sił demokratycznych w Polsce, nie mogła już, po wyzwoleniu naszego kraju, kontynuować swojej polityki gwałtu i ucisku w stosunku do demokratów, gdyż była zdyskredytowana i odsunięta od steru władzy. Sily Demokracji Polskiej wzrosły więc również dlatego, że w Odrodzonej Polsce zaistniały warunki dla swobodnego ich rozwoju. Poprzednio warunków takich nie było.

Tak więc, jeśli ktoś pragnie szukać źródeł wzrostu sił Demokracji Polskiej, to znajdzie je przede wszystkim w rozwoju układu sił w Narodzie Polskim. Związek Radziecki jest tylko jednym z współczynników ułatwiających ten rozwój, tak w Polsce, jak i w innych krajach.

Partie Bloku Demokratycznego mogły przejąć władzę i przeprowadzić wielkie reformy społeczne dzięki temu, że w konkretnych warunkach historycznych wzrosły wybitnie na siłę, rozszerzyły i pogłębiły zasieg swoich wpływów w Narodzie. Ten proces wzrostu sił Demokracji Polskiej trwa bez przerwy po dzień dzisiejszy.

Przemiany społeczne dokonują się wówczas kiedy dojrzeją, kiedy coraz większa masa ludzi nie chce już dłużej żyć „po staremu”. Niezadowolenie mas wzrasta zawsze w miarę pogarszania się ich warunków życiowych.

Największe niezadowolenie ogarnia lud pracujący w czasie wojen, gdyż wojna rujnuje życie gospodarcze, powoduje wielkie zniszczenia, obniża bardzo znacznie stopę życiową ludności a zwłaszcza robotników i pracowników umysłowych, niszczy śmieć milionom ludzi. Inaczej mówiąc, w najcięższej i najtrudniejszej sytuacji milionów ludzi pracy, kiedy w całej pełni odlatują się słabe i chore miejsca dawnych stosunków społecznych, szybciej dojrzewają i dokonują się rewolucyjne przeobrażenia społeczne. Wspomnę tylko o rewolucji socjalistycznej w Rosji i szerokiej fali ruchów rewolucyjnych w innych krajach podczas i po pierwszej wojnie światowej.

Widzimy również, jak głębokie zmiany zaszły w szeregu krajów na fali drugiej wojny światowej. Wojna pogłębiła niezadowolenie mas i niezadowolenie to staje się motorem przemian społecznych, a gdy do steru władzy państwowej dochodzą nowe siły i usuwają stare porządki społeczne, to otrzymują w spadku sytuację gospodarczą, jak najgorszą.

O natychmiastowej poprawie bytu niezadowolonych nie może być mowy. Jeśli zaś ponadto stare, odwieczne warstwy organizują walkę przeciwko nowej wia-

du — a tak zawsze bywa — sytuacja gospodarcza kraju niegdyś pogorszeniu na okres przejściowy. Normalnym jest wówczas zjawiskiem, że najbardziej nieświadomiona część ludzi, którzy byli niezadowoleni ze starych stosunków społecznych, jest również niezadowolona z dokonanych przemian. Nie odczuli oni bowiem jeszcze na razie raptownej poprawy swego bytu przy nowych stosunkach społecznych, przy nowej władzy w kraju, a na to przecież liczyli. Jeśli się dołączy do tego inne czynniki, to powsta-

je w ten sposób dogodna sytuacja dla starych, przeżytych i zbankrutowanych warstw społecznych, które walczą o nową władzę państwową, o przywrócenie dla siebie utraconych pozycji, obarczając odpowiedzialnością tę władzę za wszystkie trudności, jakie kraj przeżywa.

Nowa władza nie jest naturalnie odpowiedzialna za trudności, gdyż nie ona spowodowała, lecz przejęła je w spadku jako przekięte dziedzictwo po starej władzy. Nie wszyscy jednak umiemy to sobie wytłumaczyć.

Stare już nie powróci

Wrogowie i przeciwnicy Bloku Demokratycznego liczą na tych nieświadomych i niezadowolonych. Liczą na ich głosy przy wyborach. Liczą na poparcie tych najbardziej zacofanych i konserwatywnych elementów, które swój światopogląd ujmują w powiedzeniu — „Lepiej już chyba wrócić do starego, które znamy, aniżeli pójść ku nowemu, którego nie znamy”. Tacy ludzie świadomością swoją nie wybiegają naprzód lecz tkwią w przeszłości.

Stare już się przeżyło i nie wróci tak jak nie powraca dzień miniony.

Gdyby naprzykład ktoś zaproponował zaprowadzenie pańszczyzny i w ogóle sto-

sunków feudalnych, to byłoby uznany za człowieka niespełna rozumu. A przecież pańszczyzna istniała przez długie wieki i była rzeczą naturalną. Kiedy nastąpiło wywłaszczenie pańszczyźnianych chłopów, to wśród nich byli tacy, którzy sprzeciwili się wywłaszczeniu, którzy wolęli pozostać przy starym, przy pańszczyźnie. Gdyby na przykład zaproponować tkaczowi powrót do ręcznego warsztatu tkackiego, to na pewno wysłaliby nas. A przecież był czas, że gdy pojawiły się porządki pierwszy mechaniczny warsztat tkacki, niszczyli i rozbiłali je w obawie przed utratą pracy na skutek mechanizacji produkcji.

Przytoczyłem umyślnie przykład z da-

wniej przeszłości, aby wyraźnie przedstawić, że stare jest zawsze zastępowane przez „nowe”, że trwały powrót „starego” jest niemożliwy. Pokolenia społecznej ludzkiej, która przyjdą po nas zaliczą na pewno do rekwizytów starożytności wiele zjawisk obecnego ustroju i obecnego okresu historycznego.

Jak dziś nikt nie pragnie i nie wyobraża sobie możliwości powrotu na przykład do pańszczyzny tak samo zupełnie naturalnym będzie dla historycznego Jutra, że na przykład nie znajdzie się wówczas nigdzie na świecie bankierów i kapitalistów chociaż produkcja wszelkich dóbr będzie wielokrotnie zwiększona.

Budujemy nowe i lepsze życie

My, Demokraci, Rewolucjonisci w Polsce jesteśmy bojownikami i twórcami tego nowego, lepszego i sprawiedliwego Jutra. Nasza idea nicościwa w sobie to wszystko co jest najbardziej ludzkie w każdym narodzie i w całej społeczności ludzkiej.

Nie ma i nie może być bardziej chlubnego celu niż ten, który stawiamy przed sobą — zapewnić wszystkim ludziom pracy wolność, dobrobyt, naukę, spokój i szczęśliwe życie. Nie ma i nie może być bardziej sprawiedliwej walki niż ta, którą my prowadzimy w imię realizacji tych celów.

Nie ma i nie może być bardziej zaszczytnego dla nas miana niż bojownik — demokracja, budowniczy nowego, sprawiedliwego życia.

Zjednoczony Oboz Demokracji Polskiej buduje od 2 i pół lat nowe i lepsze życie w Odrodzonej Polsce. Budujemy je w trudzie i znoju, w pracy i walce, borykając się z wielkimi trudnościami. Przeszliśmy bowiem jako naród przez straszliwe piekło drugiej wojny światowej. Wyszliśmy

z niej potwornie zniszczeni i okaleczeni chociaż wyszliśmy zwycięsko. Na ołtarzu zwycięstwa, światowych sił demokracji nad światowymi siłami faszystów złożyliśmy wielką daninę krwi i ofiar.

Co pozostało z szumnych słów?

Na naszej ziemi szalało piekło ognia drugiej wojny światowej i szalała najstraszliwsza bestia, hitlerowska. Naród Polski przeszedł gehennę niemieckiej okupacji. Pamiętamy ten koszmarny dzień wczorajszy. Pamiętamy obozy śmierci gęsto rozsiane po ziemi polskiej. Pamiętamy lochy gestapo, pamiętamy masowe egzekucje publiczne.

I pamiętamy również te wzniosłe słowa, jakie płynęły na falach eteru do Narodu Polskiego z ust niektórych mężów stanu i wybitnych działaczy państw sprzymierzonych. Czegóż wówczas nie mówiono pod naszym adresem? Jakich długów i zobowiązań moralnych nie zaciągnano wobec Polski, za jej cierpienia, za jej walkę, za jej wkład do zwycięstwa nad hitleryzmem. Nazywano nas sumieniem narodów świata i bohaterami wiecznej sławy.

Zdawać się mogło, że po zwycięskim zakończeniu wojny wszyscy sprzymierzeńcy pójdą w wysługu nieniesienia pomocy Polsce, która dla wspólnej sprawy tyle wycierpiała i tak wiele straciła. Nie żałowano narodowi polskiemu pięknych i wzniosłych słów w okresie okupacji naszego kraju i przyznajemy się — że złudzeń w narodzie polskim rodziły wówczas te słowa bez pokrycia.

Ileż oczu i myśli polskich zwracało się z głęboką wiarą i nabożeństwem na Zachód do dalekich sojuszników Polski w walce z Niemcami. Cały naród słuchał ich słów i bardzo pokazała część narodu wierzyła święcie, że po słowach przyjdzie czynny, że po obietnicach przyjdzie pomoc w miarę potrzeb, że Niemcy pozostaną dla nich na zawsze tym, czym są dla Polski.

Niedługo trzeba było czekać, aby przyszło rozczarowanie.

Wojna z Niemcami skończyła się w dniu 9 maja 1945 roku. Hitleryzm i faszyzm został rozgromiony, zwyciężony. Od zakończenia wojny upłynęło zaledwie dwadzieścia miesięcy. W naszej pamięci pozostają jeszcze świeże i żywe wszystkie obrazy niedawnej przeszłości. Sprzymierzeńcy przez ten czas zmieniły się, pozostało z pięknych słów niektórych z chłodnych mężów stanu i ze złudnych nadziei części narodu polskiego.

Przytoczam garść faktów:

W pierwszych dniach marca 1946 roku były angielski premier wygłosił w Stanach Zjednoczonych w mieście waszyngtonskim przemówienie o wybitnie antypolskim i proniemieckim akcentach.

Atakując postanowienia konferencji paryskiej w sprawie zachodnich granic Polski, blizko w obronie Niemcy.

W początkach września 1946 r. przyjeżdża do Niemiec były amerykański sekretarz stanu p. Byrnes i wygłasza w Stuttgarcie (6. 9.) przemówienie do Niemców, które stało się dla nich natchnieniem do wzmożenia antypolskiej kampanii. Mowa w szczytnym w Niemczech nadziei, na złamie polskie palące na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej stwarza dogodne warunki dla rozwoju nowego hakerstwa antypolskiego przeciwko Polsce.

Druga do tego zwycięstwa demokracji nad faszyzmem prowadziła przez zgłoszcza i grzy naszych miast i wsi, naszych warsztatów pracy i dorobku poprzednich naszych pokoleń.

Przytoczyłem umyślnie przykład z da-

wniej przeszłości, aby wyraźnie przedstawić, że stare jest zawsze zastępowane przez „nowe”, że trwały powrót „starego” jest niemożliwy. Pokolenia społecznej ludzkiej, która przyjdą po nas zaliczą na pewno do rekwizytów starożytności wiele zjawisk obecnego ustroju i obecnego okresu historycznego.

Jak dziś nikt nie pragnie i nie wyobraża sobie możliwości powrotu na przykład do pańszczyzny tak samo zupełnie naturalnym będzie dla historycznego Jutra, że na przykład nie znajdzie się wówczas nigdzie na świecie bankierów i kapitalistów chociaż produkcja wszelkich dóbr będzie wielokrotnie zwiększona.

Niedługo trzeba było czekać, aby przyszło rozczarowanie.

Wojna z Niemcami skończyła się w dniu 9 maja 1945 roku. Hitleryzm i faszyzm został rozgromiony, zwyciężony. Od zakończenia wojny upłynęło zaledwie dwadzieścia miesięcy. W naszej pamięci pozostają jeszcze świeże i żywe wszystkie obrazy niedawnej przeszłości. Sprzymierzeńcy przez ten czas zmieniły się, pozostało z pięknych słów niektórych z chłodnych mężów stanu i ze złudnych nadziei części narodu polskiego.

Przytoczam garść faktów:

W pierwszych dniach marca 1946 roku były angielski premier wygłosił w Stanach Zjednoczonych w mieście waszyngtonskim przemówienie o wybitnie antypolskim i proniemieckim akcentach.

Atakując postanowienia konferencji paryskiej w sprawie zachodnich granic Polski, blizko w obronie Niemcy.

W początkach września 1946 r. przyjeżdża do Niemiec były amerykański sekretarz stanu p. Byrnes i wygłasza w Stuttgarcie (6. 9.) przemówienie do Niemców, które stało się dla nich natchnieniem do wzmożenia antypolskiej kampanii. Mowa w szczytnym w Niemczech nadziei, na złamie polskie palące na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej stwarza dogodne warunki dla rozwoju nowego hakerstwa antypolskiego przeciwko Polsce.

(Dokończenie na stronie 9-ej)

Przed utworzeniem nowego rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Premier francuski Paul Ramadier, który konferował w piątek wieczorem z przywódcami partii w sprawie utworzenia nowego rządu koalicyjnego, oświadczył przedstawicielom prasy, że „nowy rząd musi kontynuować politykę, prowadzoną przez poprzedni”. Chodził głównie o to — oznajmił Ramadier, aby „nie zahamować tempa nadanego przez Bluma”. Ramadier dodał, że przyszły rząd powinien być oparty na koalicji większości partii i wysunąć dobro narodu przede wszystkim co, zabezpieczy gospodarkę francuską.

W sobotę dnia 18 bm. Ramadier przyjął szereg osobistości politycznych, m. in. Aleksandra Varenne, Edwarda Herriol, w towarzystwie Henri Queille, Delbos i Reclora, przedstawiciela niezależnych republikanów. Konferencja odbyła się w ministerstwie Spraw Zagranicznych, skąd Ramadier udał się do pałacu Burbońskiego.

Były szef gestapo w Norwegii skazany na śmierć

OSLO (PAP). Były szef gestapo w Norwegii Oskar Hans został skazany na śmierć przez sąd norweski. Ponosi on odpowiedzialność za śrocinie około 600 patriotów norweskich.

Premier oświadczył dziennikarzom, że obecnie zamierza złożyć komitetowi wykonawczemu partii socjalistycznej sprawozdanie z wyników swej misji, aby otrzymać dalsze instrukcje. Na zażycanie dziennikarzy Ramadier dodał, że z dotychczasowych rokowań wyniósł wrażenie korzystne.

W drodze do Pałacu Burbońskiego na posiedzenie z przedstawicielami partii socjalistycznej, Ramadier zajął do b. premiera Bluma, z którym odbył 15-minutową rozmowę.

W sobotę rano rozpoczęły się w Paryżu obrady Komitetu Centralnego francuskiej partii komunistycznej pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Wszyscy mówcy podkreślają konieczność utworzenia rządu, wyrażającego wolę narodu.

Po rozmowie z ustępującym premierem Leonem Blumem i po złożeniu sprawozdania parlamentarnej grupie socjalistycznej Ramadier oświadczył przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż uda mu się utworzyć rząd koalicyjny, posiadający znaczną większość w zgromadzeniu.

Dnia 17 stycznia 1947 r. poległ obowiązkowy partyjny, zginął śmiercią tragiczną

Towarzyszka WANDA BRZOWSKA

Członek Polskiej Partii Robotniczej. — Była kierownik Grupy Seminaryjnej Centralnej Szkoły PPR, uczestnik walk partyzanckich z Niemcami, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Ravensbrücku i Bergen-Bölsen. Żyła lat 25. Całe jej młode życie upłynęło w wierniej służbie dla Polski i klasy robotniczej.

Cześć Jej pamięci!

ŁÓDZKI KOMITET
 POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Data pogrzebu podana będzie dnia 21 stycznia br.

(Dokończenie na stronie 9-ej)

Wzywamy ludzi pracy 3

aby oddali swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych Nr 3 Dokończenie przemówienia tow. Gomulki - Wiesława

(Dokończenie ze strony 4-ej)

W dniu 19 września 1946 r. p. Churchill wygłasza w Zurichu nowe przemówienie, w którym wysuwa koncepcję utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy opartych o Niemcy połączone w ścisłej współpracy z Francją. Wzywa do zapomnienia Niemcom wszystkich krzywd, do pojednania z nimi rzekomo dla zbudowania pokoju w Europie. Koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy w ujęciu p. Churchilla jest zwykłą koncepcją zorganizowania bloku państw zachodnich na czele z Anglią przeciwko państwom położonym na wschód od Niemiec.

W miesiącu grudniu ub. roku na zaproszenie kierowników angielskiej Partii Pracy, składa wizytę w Londynie przywódca niemieckiej socjal - demokracji - Schullmacher, który już przed tym zdażył się wslawić atakami na nasze granice zachodnie i rozpalaniem niemieckiego ducha agresji, którego pragnie okryć "demokratycznym" płaszczem. Odbywa szereg konferencji, z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego - w Anglii, wygłasza przemówienia, udziela wywiadów, słowem wytwarza atmosferę zbliżenia i pojednania.

W dniu 22 grudnia 1946 roku szef Polkiej Misji Wojskowej w Berlinie złożył notę na ręce dowódcy Brytyjskich Wojsk okupacyjnych w Niemczech w sprawie zwrotu mienia polskiego, zrabowanego nam przez Niemców. Polska Misja Rewindykacyjna w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech stara się już przeszło pół roku o zwrot około 900 tysięcy wagoń różnego rodzaju obrabiarek, maszyn i narzędzi, które Niemcy wywieźli z Polski. Dotychczas nie możemy skłonić władz angielskiej strefy do zatawienia tej sprawy. Czy tam Niemcy, którzy zrabowali te maszyny wydają dzisiaj opinię lokalnym władzom brytyjskim?

Czy maszyny te są polskie, czy niemieckie? Po dzień dzisiejszy Rząd angielski nie zwrócił nam jeszcze złota narodowego, zdeponowanego w jego bankach.

Oto kilka tych faktów, świadczących o stosunku do Polski i do Niemiec, świadczących o tym, jak niewiele pozostało z pięknych słów i szumnych oświadczeń, składanych pod adresem polskim w okresie okupacji naszego kraju.

Nie możemy się dziwić: naród niemiecki - to dziś jeszcze naród Haushofferów. Hitlerzyzm podpalił cały świat, podpalił go właśnie z tego rogu, który zajmują Polscy. Zniszczył nasz dom i chciał zniszczyć domy innych narodów. Kraje naszych sprzymierzeńców anglosaskich szczytnie ocalały lub poniosły tylko nieduże straty.

A przecież my, naród polski, przyczyniliśmy się w niemalym stopniu do tego, że hitleryzm nie zniszczył dorobku pokoleń anglosaskich. Nasza walka o wolność, niepodległość Polski była również walka w obronie ich domów i ich wolności. W tej walce myśmy zostali boleśnie poszkodowani na zdrowiu i majątku.

Tymczasem niektórzy politycy nie nam śpieszą z pomocą, a miliardowymi kredytami dolarowymi zamierzają pomóc odbudować się Niemcom. Nam zaś mówią: „Zapomnijcie krzywd doznanych od Niemców!”

Więcej nawet - bronie Niemców chcieliby im pomóc kosztem Polski, tego bowiem wymagają obecne interesy pewnych kół międzynarodowej reakcji, która nie przestała myśleć o własnych zyskach, o organizowaniu nowych kataklizmów wojennych.

Nam obce jest niskie uczucie nienawiści i odwetu na Niemcach za zbrodnie, jakich dopuścili się wobec Narodu Polskiego i wobec innych narodów. Ale równocześnie po otrzymanej lekce na pierwszym planie stawiamy bezpieczeństwo na szczyt granic na przyszłość. Nie chcemy, aby kiedykolwiek w przyszłości zaistniała znowu sytuacja podobna do sytuacji z września 1939 r. Nie chcemy aby kiedykolwiek w przyszłości zrodził się takiś nowy Hitler pod taką lub inną maską i aby mogły paść słowa na dziesięć dni przed napadem na Polskę:

„Sposobność jest teraz tak korzystna, jak nigdy przed tym. Obawiam się jedynie, że Chamberlain lub jakaś inna świnka (dreckigeschwein) przedłoży mi jakieś nowe propozycje lub zmiany

swoje zapatrywania. Zostanie on zrzucony ze wszystkich schodów, gdybym nawet musiał go osobiście kopnąć przed oczyma wszystkich fotografów. Nie, na to jest już zapóźno. Inwazja i zniszczenie portów rozpocznie się w sobotę rano!”

Ta inwazja na Polskę skończyła się szturmem i zdobyciem Berlina przez armię radziecką i przez Wojsko Polskie, które myśmy zorganizowali. Niemcy wojnę przegrali lecz nie zrezygnowali z myśli odwetu, z myślą realizowania swoich celów. Niemiecki generał Haushoffer powiadał w 1941 roku do amerykańskiego dziennikarza Carltona Smitha:

„Może pan być pewny tego, że w wypadku kieszki my, Niemcy, od pierwszych godzin zawieszenia broni dzień i noc o niczym innym myśleć nie będziemy, jak o przygotowaniu następnej wojny”.

My, Polacy, nie możemy się co do tego dziwić. Dziś jeszcze naród niemiecki jest narodem Haushofferów. Przytoczony przykład denazyfikacji Niemców przemawia za tym, że niewiele się robi, aby to zmienić. Polska zrobi wszystko, co zrobić będzie w stanie, aby przeciwdziałać możliwości ponownej agresji niemieckiej. U-

SOJUSZ POLSKO-RADZIECKI

Jeśli reakcja międzynarodowa pcha do odbudowy reakcyjnych praktycznie Niemiec i ścisłej z nimi współpracy to nasze narodowe interesy wymagają szerszej przyjaźni i jak najlepszych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Bezpieczeństwa granic, bezpieczeństwa narodu i państwa nie można budować z dziś na jutro. **BEZPIECZEŃSTWO - TO PRZEDĘ WSZYSTKIM SŁUSZNA POLITYKA ZAGRANICZNA PAŃSTWA.**

Praktyka zagranicznej polityki polskiej dowiodła, że sojusz polsko-radziecki przyniósł nam wielkie korzyści. Jego rezultatem jest powrót do Macierzy Ziemi Odzyskanych.

Nasz program wyborczy, platforma wyborcza Bloku Stronnictw Demokratycznych znana jest całemu Narodowi. Zadania jakie historia złożyła na barki naszego pokolenia są ciężkie, ale zarazem chlubne. Zadaniem największym jakie stawiamy przed sobą i przed całym narodem, jest dalsza wyieżona praca przy zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

PRAKTYKA WYKAZAŁA SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA P.P.R.

Z perspektywy przeszłości można wszystko najsluszniej ocenić i najlepiej widzieć. Dziś wszyscy przekoniał się jak słuszną była wysunięta przez P.P.R. w okresie okupacji koncepcja zbudowania Nowej Polski opartej o granice na Odrze i Nisie Łużyckiej, jak słuszną była polityka Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Jedynie Blok Demokratyczny ma prawo oświadczyć, że jego polityka przy-

świadamy sobie jednak, że jest nie mała na świecie czynników, które sprzyjają dzisiaj i sprzyjać będą jutro odrodzeniu agresywnych Niemiec.

My, Demokraci, gorąco zwołujemy trwałego pokoju między wszystkimi narodami świata, jesteśmy jednocześnie do głębi realistami. Ani Niemcy same nie będą w stanie zbuzzyć pokój w Europie, ani Polska sama nie będzie mogła tego pokoju utrwalić. Pokój jest bowiem dzisiaj niepodzielny w stopniu o wiele większym aniżeli wczoraj: Wszystkich szczytów zwolenników pokoju traktujemy jako naszych przyjaciół i sojuszników. Nie zapominamy ani na chwilkę, że mamy również szczytów przywódców i zwolenników Odrodzonej Polski i w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Mamy ich we wszystkich państwach zachodnich, a szczególnie we Francji, której interesy bezpieczeństwa zbiegają się z naszymi interesami. Krytykujemy politykę Churchilla, Bevana czy Byrnesa, lecz pragniemy razem z narodami państw anglo - saskich budować trwały pokój na zlatkach pozostałych po drugiej wojnie światowej.

Jako realisti rozumiemy, że najcenniejszym wkładem w bezpieczeństwo naszych granic jest

wrócił Polsce prastara niastowskie ziemie polskie na Zachodzie, nikt inny.

Ci, którzy siedzieli w Londynie jako kierownicy emigracji i ci w kraju, którzy słuchali tych kierowników - nie tylko nie przyczynili się niczym do powrotu tych ziem w granice Polski, lecz ile mogli tyle przeszkadzali i szkodzili tej wielkiej ogólnonarodowej sprawie.

Wczorajszy premier emigracyjny ten, który dawał wskazówki krajowi, co należy robić, a dzisiejszy skrachowany przywódca zbankrutowanego stronnictwa PSLowskiego, zdecydował się wypowiedzieć niby pozytywnie w sprawie Ziemi Odzyskanych dopiero wówczas, gdy my, Blok Demokratyczny od pół roku już odradzaliśmy ich polskość i przywracaliśmy je Polsce.

Rząd emigracyjny, na czele którego stał dzisiejszy prowodyr polityczny PSL polecał swoim zwolennikom w kraju strzelać do polskich żołnierzy i organizować dezercję w Wojsku Polskim, które krwawiło na Ziemiach Odzyskanych dla przywrócenia ich Polsce.

Takie „zasługi” posiadają przywódcy PSL i reakcja polska, taki jest ICH „WKŁAD” W PRZYWRÓCENIE POLSCE ZIEM ODZYSKANYCH.

Ich koncepcja polityczna dawno już sromotnie runęła. To też dziś kiedy na wszystko można patrzeć z perspektywy czasu, każdy rozsądny i uczciwy człowiek, każdy kto ma na oku interes Polski i dobro narodu - nie może mieć dla tych ludzi nic innego prócz potępienia.

Wybory wykazały ilu jest w Polsce takich ludzi, którzy głosują na PSL i

chcieliby w ten sposób oddać sprawę Ziemi Odzyskanych w ręce Churchillów, w ręce tych, którym bliższe są żądania Niemiec obalenia uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie naszych granic zachodnich aniżeli święte prawa Polski do Ziemi Odzyskanych.

Zgrany doszczętnie eks-premier emigracyjny i obecny przywódca PSL jest przecież wiernym sługą tych mężów stanu. Masowe porzucanie szeregów PSL i powszechne potępienie polityki Mikołajczyka przez wczorajszych jego zwolenników jest wskaźnikiem, że Naród w swojej masie opowie się w wyborach za Blokiem Demokratycznym.

Gdy w pierwszych tygodniach 1945 roku obejmowaliśmy w posiadanie Ziemi Odzyskane zdawało się, że przytoczy nas ten ogrom trudności, jakie spietrzyły się przed nami. Dziś, patrząc na osiągnięty dorobek dumni być mogą Ci wszyscy, którzy się do niego przyczynili.

Lecz jest to dopiero początek. Przed nami stoi nadal wielka praca kontynuowania dzieła odbudowy i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Na rok bieżący stawiamy sobie zadanie dalszej odbudowy warsztatów pracy i podniesienie produkcji, dalszej akcji osiedleńczej na wsi i w miastach. Stawiamy sobie zadanie likwidacji odłogów, uwłaszczenia osadników, wysiedlenia RESZTY NIEMCOW, których znajduje się jeszcze około 450 tysięcy. Spotkamy się jeszcze z niejedną trudnością, z niejednym niedostatkami w naszym życiu codziennym. Należy je zwalczać i łamać z tym samym uporem jak dotychczas. Musimy dołożyć i dołożymy wszystkich sił, aby wykonać wszystkie zadania gospodarcze nakreślone dla Ziemi Odzyskanych. Tutaj bowiem decyduje się przyszłość narodu Polskiego. Tu przede wszystkim kuje się siła i wielkość Odrodzonej Ojczyzny.

Blok Stronnictw Demokratycznych mówi do Narodu - wszystko zależy od was, wszystko jest w waszych rękach. Wy tworzycie nową historię Polski. My, kierownicy partii demokratycznych, tylko wskazujemy wam drogę, którą uważamy za najlepszą. Interesy Ludu Pracującego w mieście i na wsi są nam najbliższe, gdyż sami wyrosliśmy z głębi mas ludowych.

- WZYWAMY NARÓD, WZYWAMY ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW, PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI PRACY I WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY PRAGNĄ BUDOWAĆ POLSKĘ SILNĄ NIEZAWISŁĄ I SZCZESLIWĄ, ABY W DNIE DZISIEJSZYM ODDALI SWE GŁOSY NA LISTĘ WYBORCZĄ BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, - NA LISTĘ Nr. 3.

W drugą rocznicę wyzwolenia Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W ramach obchodu 2-iej rocznicy wyzwolenia Łódź odbyło się 11 dnia wczorajszym w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Na uroczystość tę przybył członek Rady Miejskiej in corpore, przedstawiciel władz państwowych i samorządnych oraz Wojska Polskiego, delegaci Czerwonej Armii.

Tow. Andrzejak otwierając posiedzenie od dał hołd poległym w walce o wyzwolenie Stolicy polskiego wójtownika - żołnierzom Wojska Polskiego, Czerwonej Armii i bojownikom polskiego ruchu podziemnego.

Mówca podkreśla, że dzięki wysiłkom klasy robotniczej odbudow kraj posługuje się. Prób w myśl w. szan. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o o : nawiąuje spoleczeństwo łódzkie, ab z całą powagą przystąpiło do akt : borczego.

Z kolei głos zabiera prezydent Łodzi tow. Mijał, który mówi o osiągnięciach gospodarstwa miejskiego.

Jednym z głównych osiągnięć jest likwidacja bezrobocia - to przedwojennej zmory robotników. Źródłem tych sukcesów - są nowe warunki polityczno-społeczne. O tym pamiętaj : należy w dniu wyborów. Przemówienie tow. Mijała przyjmują zabrań gotęcyml oklaskami.

Następnie głos zabierają przewodniczący poszczególnych frakcji Miejskiej Rady Narodowej. Przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Stawski mówi o osiągnięciach proletariatu łódzkiego, który w dniu wyborów zamianifestuje swą wolę kroczenia ku sojcu politycznej Polsce. Oświadczając tow. Stawskiego przyjęli zabrań oklaskami.

Przedstawiciel PPR - tow. Loga-Sowiński, gorąco witany - mówi o cennym wkładzie

naszej partii w rozwój gospodarki miejskiej. Praca ta była połączona z realizacją postulatów PPR. Wkład nasz daje partii prawo zwrotu się do wyborców o poparcie w dniu jutrzejszym, w dniu wyborów do sejmu.

Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego przemawia ob. Zagórski, z ramienia Stronnictwa Ludowego ob. March, z ramienia Stronnictwa Pracy - ob. Groszpański.

Sala wita odcygnie członka delegacji łódzkiej plk. Dmitroczko, który w imieniu marszałka Kłobosowskiego, oficerów i żołnierzy Czerwonej Armii zapewnia, że Czerwona Armia wie o wdzięczności jaką naród polski żywi dla jej żołnierzy.

Ostatni głos zabral przedstawiciel Wojska Polskiego, który wyraża nadzieję i pewność, że Łódź robotnicza przy urnie wyborczej dokumentuje poparcie dla Bloku Demokratycznego.

ZE ŚWIATA

Haas Elhard, który wtrącił do więzienia Hitlera w 1933 roku po dokonaniu przez niego puczu został w tych dniach wybrany prezydentem ministrów w Bawarii.

Georgie Celarke jeden z najlepszych współczesnych komedio-pisarzy angielskich zmarł po dokonaniu operacji w szpitalu.

Elliott Roosevelt po złożonej wizycie Generalissimowi Stalinowi oświadczył prasie, że premier sowiecki doskonale wygląda oraz, że po swoim powrocie napisze szereg artykułów o Związku Radzieckim.

Były dyrektor szpitala dla umysłowo chorych w Eichbergu dr. Frydrieh Menecke został skazany na śmierć za popełnienie przestępstwa przeciwko ludzkości. Był to pierwszy wypadek kiedy sąd niemiecki skazał zbrodniarza hitlerowskiego w Frankfurcie. Jego asystent dr. Walter Eugen Schmidt i ordynator oddziału szpitala dzielącego został skazany na dożywotnie więzienie za tak zwane "zabójstwo z litości". Kilka siostr, lekarzy i asystentów zostało skazanych na więzienie od lat 4 do 8-ju.

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym i w dniu 19.1.47 r. głosują na listę Nr. 3.

KINA

DZIS KINA NIECZYNNE.

W kinach „Włókniarz”, „Wolność”, „Wisła”, „Stylowy” są czynne wystawy „PLANU TRZY-ETNIEGO”.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu głosowania.

Od poniedziałku dn. 20 bm. „Krakowiaci i Górale”.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu głosowania.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj dn. 19 stycznia przedstawienia zawieszono. Jutro dn. 20 stycznia w dalszym ciągu piękna operetka „HRABIA LUXEMBURG”.

TEATR „SYRENA”. Traugotta 1

Dzisiaj teatr nieczynny.
We wtorek dnia 21 bm. premierą komedii Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. W reżyserii Stanisława Perzanowskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj przedstawienia nie ma.
W poniedziałek, dnia 20 stycznia b. r. współczesna komedia francuska „SPOTKANIE” J. Anouilh'a w premierowej obsadzie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne — Dz. U.R.P. Nr. 51 z roku 1924, poz. 522) został wyłożony na przeciąg dni 7 (od 20 stycznia 1947 r. włącznie) w lokalu Wydziału Finansowego, ul. Roosevelta 15, parter

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Zarządu Miejskiego w Łodzi na r. o. 1947, to jest za czas od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1947 r., celem przeglądania i wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Łódź, dnia 18 stycznia 1947 roku.

Prezydent Miasta

(—) Kazimierz Mijal

TEATR „SYRENA” Traugotta 1

Dzisiaj teatr nieczynny.
We wtorek dnia 21 bm. premiera komedii Hennequina i Vebera p.t.

„PANI PREZESOWA”

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. w dziedzinie całego zespołu „SYRENY”.

Reżyseria: Stanisława Perzanowska.
Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

WILKI RASOWE czystej krwi
sześciogodniowe
do sprzedania
Jodłowa 12 przy Łąkiwskiej

W dniu 17 stycznia 1947 r. na posterunku akcji wyborczej poległa

towarzyszka WANDA BRZOSZOWSKA

współkierowniczka grupy Międzypartyjnego Kursu Szkoleniowego PPS i PPR w Łodzi, uczestnik walk zbrojnych z Niemcami, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Ravensbrück i Bergen-Bölsen. Bojownik wielkiej sprawy jedności klasy robotniczej.

Cześć Jej pamięci!

KIEROWNICTWO, PERSONEL NAUKOWY I SŁUCHACZE MIĘDZYPARTYJNEGO KURSU SZKOLENIOWEGO PPS i PPR w ŁODZI

Na posterunku akcji wyborczej w dniu 17 stycznia 1947 r. zginęła

towarzyszka WANDA BRZOSZOWSKA

członek Polskiej Partii Robotniczej

b. kierownik grupy seminarialnej Centralnej Szkoły PPR, uczestnik walk partyzanckich z Niemcami, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Ravensbrück i Bergen-Bölsen. Żył lat 25.

Cale Jej młode życie upłynęło w wiernej służbie dla Polski i klasy robotniczej. Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY Centralnej Szkoły Polskiej Partii Robotniczej

Zycie kulturalne na Ziemiach Odzyskanych

Prezydium Rady Sztuki i Kultury Artystycznej przeznaczyło miliony złotych na nagrody artystyczne i stypendia, które otrzymały: Filharmonia Bałtycka — 150.000 zł, teatr miejski „Wybrzeże” 200.000 zł, Związek Plastyków — 50.000 zł, literat A. Stępowski na ukończenie powieści marynistycznej 25.000 zł, nagrodę Teatralną — Iwo Gall, nagrodę plastyczną — Janusz Strzeliński, stypendia: naukowe 100.000 zł, plastycy 85.000 zł, literaci 35.000 zł i muzycy — 25.000 zł.

Institut mazurski w Olsztynie, urządził bardzo ciekawą wystawę druków mazurskich,

obrazujących piśmiennictwo polskie od XVI do bieżącego wieku.

Wśród eksponatów zwracają uwagę pierwsze druki wydane w Królewcu i pierwsza gazeta „Pocztą Królewiecka”.

W Szczecinie otwarta została wystawa gospodarczo - kulturalna Pomorza Zachodniego, obrazująca odbudowę i rozwój życia od zakończenia wojny aż po dzień dzisiejszy.

We Wrocławiu ukazał się pierwszy numer kwartalnika krytyczno-literackiego „Zeszyty Wrocławskie” wydawane przez Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego.

Co usłyszymy przez radio

W dniu 19 b.m. to jest w niedzielę program radiowy rozgłośni Łódzkiej będzie całkowicie transmitowany z Warszawy i zawierać będzie informacje o przebiegu i wynikach wyborów.

POSZUKUJEMY

Tokarzy, ślusarzy do remontu maszyn, ślusarzy narzędziarzy, matryciarzy, kowali na młoty spadowe, hartowników, kowali na młoty sprężynowe. Warunki do omówienia na miejscu.

„PROM”

Fabryka Pilników i Narzędzi pod Zarządem Państwowym, Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego Nr. 8. Telefon 17.82.

Uwaga Czytelnicy zamiejscowi!

Zwracamy uwagę, że prenumerata zamiejscowa wynosi

zł. 50.—

Prosimy o nadsyłanie zaległości: Konto „Głosu Robotniczego” — Łódź P K O Nr VII — 626.

GROMNICE KALENDARZE tablicowe (300 zł setka)
BAZAR KATOLICKI KIESZONKOWE z piosenkami 800 zł „
Łódź KIESZONKOWE terminowe 1.100 zł „
Sienkiewicza 49 tel. 157-99
(przy kościele św. Krzyża)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYŚLAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-ej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 5-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30.

Lekarz dentyista MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej zębami sztucznymi. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268.91.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.

Kupno - sprzedaż

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stajarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.

Załatwienie pracy

POWAŻNA spółka importowo-eksportowa poszukuje od zaraz księgowych oraz pracowników obeznanych z biurowością. Wyczerpujące oferty z życiorysem do administracji pisma pod „Handel”.

DO KUCHNI fabrycznej potrzebna zdolna kucharka. Zgłaszać się: Wojskowe Przedś. Budowlane, ul. Wierzbowa 20 — w godz. 10-12.

TKACZY I TKACZKI na krosna angielskie, bawelniane, gładkie, przyjmują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego Nr. 9 w Łodzi. Zgłoszenie: ul. Łąkowa 23/25 Wydział Personalny.

BUKIECIARKA wykwalifikowana potrzebna natychmiast. Zgłoszenia do redakcji pod S.K.

ŁÓDZKA Fabryka Kapeluszy poszukuje nawijarek (wiklerki). Zgłaszać się w godz. 8-16 do Wydziału Personalnego, Targowa 2.



Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów i materiałów piśmiennych tj.

- 20 ltr atramentu do bielizny,
- 3.000 ltr atramentu biurowego,
- 2.000 szt brulionów w linie,
- 2.000 szt brulionów w kratkę
- 15.000 szt zeszytów w linie
- 15.000 szt zeszytów w kratkę
- 1.000 szt gumek ołówkowych
- 500 szt gumek maszynowych,
- 5.000 ark kalki ołówkowej (duże arkusze)
- 2.000 ark kartonu na stoły,
- 10 ltr kleju biurowego,
- 5.000 szt kopert,
- 150 szt koszy biurowych,
- 200 szt linii drewnianych 50 cm,
- 200 szt linii metalowych 40 cm,
- 200 gross stalówek bankówek,
- 200 szt suszek drewnianych,
- 500 szt taśmy do maszyny 13 mm,
- 3.000 pud spinaczy biurowych,
- 200 szt temperówek (w lepszym gatunku)
- 3.000 szt ołówków niebieskich,
- 3.000 szt ołówków czerwonych,
- 1.000 pud pinesek,
- 10 puszek pasty na powielacz,
- 100 szt poduszek do stempli czar. czyst. niel.

- 100 szt szywaczy,
- 200 postumentów podwójnych,
- 10 par nożyc biurowych,
- 30 par noży do cięcia papieru,
- 5.000 szt ołówków zwykłych,
- 5.000 szt ołówków kopiiowych,
- 500 szt obsadek,
- 3.000 szt pacz. bibuly do suszek drewn.
- 1000 pud kredek różnych kolorów,
- 100 szt pendzelków do maszyn do pisania
- 100 szt szczoteczki do masz. do pisania
- 100 szt maczalek.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10 pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów piśmiennych” (dołączają wzory poszczególnych artykułów i materiałów) należy składać do dnia 22 stycznia rb do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

Głos Kobiet

Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet wzywa wszystkie kobiety do oddania głosu na listę Nr 3

3

To dobrze wiedzieć

Zbrudzone i szmatowate powierzchnie mebli polirowanych można doprowadzić do połysku nacierając je, po uprzednim odkurzeniu mieszaniną terpentyny z olejem, tranem lub naftą, w stosunku 1:1. Po starannym nacieraniu tą mieszaniną, należy trzeć płaszczyznę mebla aż do połysku suchą szmatką.

Podłóg malowanych olejno nie należy myć szarym mydłem ani sodą, gdyż farba z nich schodzić będzie płatami. Należy za stosować do mycia takich podłóg amoniak w stosunku 1 część amoniaku na 6 części wody. Zresztą to samo dotyczy i każdego innego farby olejnej malowanego drzewa, jak meble kuchennych, ram okiennych, drzwi itp. Po umyciu należy zawsze lakierowane drzewo spłukać starannie czystą wodą.

Nasze porady PACZKI

Podajemy naszym czytelnikom przepis na sporządzenie niezbyt wykwintnych, niemniej jednak smacznych paczków.

7 żółtek utrzeć z 3 czubatymi łyżkami cukru, dodać do tej masy 50 gram drożdży rozrobionych w niewielkiej ilości mleka, dodać 4 łyżki skwarzonego masła, 1/2 litra mleka i dosypać tyle mąki, aby ciasto było dość mocno gęste. Po wyrobieniu i wyrośnięciu ciasta rozłożyć je należy na stolnicy wysypanej mąką i nakładać marmoladę lub konfiturę tak jak to robimy przy sporządzaniu pie rogów. Przykryć ciastem i wykrawać sekanki, układając w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Skoro paczki dobrze podrosną, wrzucić je na gorący smalec. Po usmażeniu kłaść na sita wyłożone bibułą. Gorące przysypać małym cukrem z wanilią.

Aby się przekonać czy przygotowany do smażenia paczków smalec jest dostatecznie gorący, wrzucamy do niego kawałek ciasta, skoro zacznie się ono rumienić — smalec osiągnął właściwą temperaturę. Aby zapobiec paleniu się tłuszczu do naczynia, w którym paczki smażymy, należy wrzucić od czasu do czasu plasterki surowego kartofla.

KOBIETO POLKO!

Świadome kobiety, zorganizowane w Bloku Stronnictw Demokratycznych, bez względu na swe przekonania i przynależność organizacyjną wzywają wszystkie matki Polki:

jeżeli pragniecie stać się pełnymi współobywatelkami swego kraju;

jeżeli chcecie szczęścia i lepszej przyszłości dla waszych dzieci; pokoju i pracy dla dobrobytu swego i swoich najbliższych; gwarancji naszych granic i suwerenności kraju; głosujcie na listę Bloku Demokratycznego Nr 3, bo tylko zwycięstwo Bloku i dalsza wyteżona nasza praca może zapewnić naszym dzieciom szczęśliwą przyszłość!

Referat kobiecy Bloku Demokratycznego

Pomagamy kobiecie i dziecku

W Łódzkim Zarządzie Spoleczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet celem usprawnienia na wszystkich odcinkach toku prac objętych przez SOLK grupy zagadnień podzielone są między poszczególne wydziały.

Na czele wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem stoi wiceprzewodnicząca miejskiego zarządu SOLK ob. Wanda Moliterowa. Obywatelka Wanda jest osobą bardzo zajęta. Do zakresu jej pracy należą wszelkie kontakty z organizacjami zajmującymi się opieką nad matką i dzieckiem. Ona to obecnie troszczy się o zmontoowanie powstającej Izby Dworcowej, o zdobycie odzieży i pomocy finansowej bądź pracy dla znajdujących się w ciężkiej sytuacji, ostatnio przybyła jej troska o dzieci — niemowlęta przebywające z matką w więzieniu kobiet.

Główny jednak dział jej pracy, któremu poświęca najwięcej czasu, serca i uwagi to bezpośrednia pomoc niesiona kobiecie i dziecku. Codziennie napływają do jej biurka w godzinach wyznaczonych na przyjmowanie interesantek szeregi kobiet z prośbą o poradę i pomoc Ligi w trudnych do rozwiązania sytuacjach życiowych. Oto i w tej chwili pojawia się miła starannie i skromnie ubrana młoda jeszcze kobieta. Powita-

nia i pada z jej ust pytanie zwrócone do p. Wandy.

— Czy była już pani u mnie w domu i rozmawiała z moim mężem?

— Nie, wybieram się jutro, będę u męża i w fabryce.

— Ale moja złociutka pani, tylko na pewno, ja już tylko na pani interwencję liczę.

Interesantka odchodzi. W kalendarzu pani Wandy wśród całego szeregu nazwisk i adresów wyrasta przy jednym z nich notatka. Załatwić jutro. Pilnie!

— Co to za sprawa, pani Wando?

— Och to jedna z setek spraw, które przez nasze ręce przechodzą. Sprawa „typowa”. Mąż, nie dość, że przepije swoje zarobki i nie daje grosza na utrzymanie rodziny, jeszcze co dzień wraca do domu pijany, bije żonę i dzieci, rozbija meble, terroryzuje dom. Kobieta nie chce od niego ani grosza, nie chce go nawet usunąć z mieszkania, gdyż wie, że przy obecnych trudnościach mieszkanie niowych nie miałby się gdzie podziać. Chce po prostu by się zachowywał przy zwoicie, nie robił awantur, nie wymuszał od niej pieniędzy, chce by ją i dzieci zostawił w spokoju.

— I pani przypuszcza, że pani interwencja coś pomoże? Wypadek wydaje się dość beznadziejny.

— Nie wiem, czy pomoże, zrobię co będę mogła, porozmawiam z nim, pójdę do Rady Zakładowej jego fabryki. W wielu podobnych wypadkach interwencja Ligi pomogła.

— Jak pani przeprowadza te rozmówki z mężczyznami?

— Różnie. Przede wszystkim każdy zgłoszony wypadek badam, przeprowadzam wywiad u sąsiadów. Później dopiero po zebraniu ścisłych bezstronnych informacji wchodzę na teren domu naszej petentki. Rozmawiam z mężem, perswaduję, często uciekam się i do metody niezbyt może pięknej ale skutecznej — zastraszenia. Na różnych ludzi różne środki działają, a przynam się pani, że te egzemplarze z kategorii mężczyzn, z którymi mam do czynienia nie są typami zbyt budującymi.

Kobiety zwracają się do nas z prośbą o pomoc w ostateczności, często wówczas gdy nie wiele brakuje by mąż pijak i zwyrodnialec je zabił. Zresztą Milicja Obywatelska idzie nam w tej robocie bardzo na rękę, a nieraz muszę się uciekać do asysty milicjanta. Celem tych moich wizyt to uniemożliwienie pijakowi — mężczyźnie, pozbawionemu jakiegokolwiek poczucia moralnego dalszego zęganiania się nad kobietą lub dzieckiem.

W ślad za moją interwencją przeważnie idzie sprawa sądowa — mamy przecież wydział prawny, adw. Nosowiczowa udziela porad i kieruje sprawy do sądu. Różne bywają załatwiane przez nas sprawy, przeważnie jednak chodzi w nich o uwolnienie kobiety od męża. Niedawno przeprowadzałam rozdział małżonków zajmujących dwupokojowe mieszkanie, „od stołu i łoża”. W mojej i milicjanta obecności rozparcelowali do dwóch różnych pokoi swe ruchomości, wydałam im „salomonsowe” sądy nad sprawiedliwym podziałem kaszy, cebuli, worka kartofli itp. Działo się to parę tygodni temu i podobno pomogło. Mąż pijak przestał nachodzić żonę i dzieci. Parę dni temu udało mi się takiego „mężusia” wpakować do obozu pracy. No, ale, niestety, nie tylko za to że maltretował żonę, znalazły się i inne grzechy na sumieniu, moją rolę było dopilnowanie by nie poszły w zapomnienie, teraz za nie trochę popracuje. Dzięki naszej interwencji żona i dziecko katowani przez niego dotychczas, odetchnęły. Na ogół większość spraw, to prośba kobiet o interwencję, celem uwolnienia się od męża pijaka, czasem pojawiają się petentki z prośbą o pomoc w sklejeniu rozpadającego się ogniska domowego z powodu „ta trzecia”. Interwenujemy i w takich sprawach, rozmawiając z pełnym składem „trójkąta” małżeńskiego. Ale jeszcze nie udało nam się takich „miłosnych” dylematów ku zadowoleniu zwracającej się do nas petentki rozwiązać.

Niech się pani wybierze ze mną na taką moją codzienną wyprawę, zobaczy pani jak to my „ligawki” odraamy robotę, która ma ulżyć trochę ludzkiemu cierpieniu”.

I. K.

W naszych rękach jest walka z drożyzną

Sprawa uporządkowania cen, zapobieganie tendencjom spekulacyjnym pewnych warstw i jednostek jest stałą troską naszego rządu i podległych mu organów.

Wiele się już zrobiło na odcinku uporządkowania rynku. Została złamana spekulacja artykułami włókienniczymi, w handlu artykułami spożywczymi też obserwujemy wyraźną tendencję ujednolicenia cen, a nawet widzimy, że na niektóre artykuły ceny spadają.

Bardzo poważną pomocą na odcinku uporządkowania i ujednolicenia cen służyć by mogły kobiety gdyby zechciały zdać sobie sprawę z tego, że one w głównej mierze są odbiorczyniami wszystkich artykułów pierwszej potrzeby i to zarówno artykułów spożywczych, jak tekstyliów, artykułów gospodarstwa domowego itp. Kobiety kupujące, jako główne klientki kupca detalisty mogłyby wpływać na kształtowanie się cen — gdyby w sposób zdecydowany i jednol-

cie występowały przeciw wszelkim spekulacyjnym tendencjom.

Jeden z angielskich domów towarowych sporządził statystykę, która wykazała, że kobiety kupują 95 procent sprzedawanych wyrobów bieliźnianych, 95 procent wyrobów jedwabnych, 99 procent parasolek i fitek, 75 procent sprzedawanych wyrobów ze szkła i porcelany, 60 procent koszul męskich, 65 procent krawatów i 15 procent męskich kapeluszy.

Organizacja życia angielskiego jest może w wielu punktach różna od naszego, ale i Polki w większości wypadków są tymi, które zaopatrują swych bliskich i swe gospodarstwa w całość potrzebnych im artykułów użytkowych nie mówiąc już o artykułach spożywczych — i kto wie czy gdyby sporządzić i u nas jakąś tego typu statystykę nie okazały by się, że poszczególne cyfry tych zestawień nie wykazywałyby jeszcze w wyższym stopniu, — że kobiety są głównymi klientkami kupca detalisty.

Niestety kobiety nie oceniają swej siły — jako odbiorcy. To one jakże często — niestety — przez niewłaściwe postępowanie pośrednio pomagają spekulantom w ich machinacjach. Parę tygodni temu byłam świadkiem jak kobiety klientki płaciły nieuczciwemu kupcowi, gdy w okresie mrozów dowóz do miasta nabiału był stosunkowo słaby, po 620 zł. za kg. masła. Gdyby te kobiety klientki

zechciały pamiętać o tym, że ich obowiązkiem jako odbiorczyń jest zmuszenie kupca do respektowania obowiązującego cennika, a równocześnie w momencie gdy cena pewnych artykułów ulegać zaczyna wahanom, zechciały zrezygnować z jego nabycia — przyczyniłyby się niewątpliwie w poważnej mierze do zniszczenia apetytów spekulacyjnych nieuczciwych jednostek operujących w handlu.

Te drobne na pozór sprawy zamykające się w kręgu spraw domowego gospodarstwa i dotyczące sprawunków przez kobiety dokonywanych mogą mieć jak widzimy znaczenie szersze reperkusje. Kobiętom zależy na tym, by gospodarować wydatkowanymi na pokrycie potrzeb swej rodziny pieniędzmi w sposób najbardziej celowy. Na ogół kobiety są oszczędne i wiele wysiłku nawet fizycznego potrafią włożyć w to, by kupić tanio, udając się po sprawunki do odległych nieraz od miejsca ich zamieszkania dzielnic. One też jako gros całodziennej klientki różnorodnych sklepów w imię dobrze zrozumiałego własnego interesu i interesu ogółu — dbać winny o przestrzeganie przez kupców cen wyznaczonych odpowiednimi cennikami, na artykuły włókiennicze, spożywcze itp.

Tego typu akcja ze strony każdej poszczególnej klientki nabywczyni — szybko zmusi sprzedawców i kupców do ujednolicenia cen, i zlikwiduje wszelką akcję spekulacyjną.

WARSZTATY PRACY SOLK JUŻ SĄ CZYNNE

Przed kilku dniami w lokalu SOLK przy ul. Andrzeja 1, został uruchomiony kurs robót ręcznych. Część godzin wykładów kursu jest poświęcona zajęciom praktycznym.

W pierwszej części kursu, słuchaczki nauczyły się sporządzać rannę pantofle wszelkiego typu oraz kapce. Równocześnie SOLK przystąpiła do uruchomienia na swym terenie prac warsztatowych. W sekretariacie Ligi przyjmowane są na obywatelski na wykonanie z powierzonego materiału

Ze sportu

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego

gwarantuje nam rozwój sportu taki, jak nigdy w Polsce przedwrześniowej

W sprawie dzisiejszych wyborów Polski Związek Bokserski wydał następującą odezwę:

„Nam, jako sportowcom, sprawa wyborów nie jest obojętna i dlatego nie możemy tylko przypatrywać się, jak całe społeczeństwo polskie bierze udział w ścisłej agitacji za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. My, jako sportowcy, chcemy taki rząd, który nam zagwarantuje szybki rozwój sportu i wciągnięcie jak największych mas społeczeństwa do sportu w ogóle.

Zaden z rządów przedwrześniowych pod tym względem nie stał na wysokości zadania. Dopiero Rząd Jedności Narodowej, a zatem demokracja polska dała nam podstawy i warunki do szerokiego rozwoju sportu, a przede wszystkim

kim pięściarstwa. Nie tylko jednak względy sportowe przemawiają za demokracją polską. Realna polityka zewnętrzna, szybka odbudowa gospodarcza i stale poprawiająca się sytuacja

wewnętrzna, stale wzrastająca produkcja przemysłowa, trzyletni narodowy plan gospodarczy — są gwarantami szybkiego osiągnięcia dobrobytu dla całego społeczeństwa polskiego.

Z tych względów obowiązkiem naszym jest popierać w całej pełni Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych i gremialnie głosować na listę Nr 3.

Z czym kolarze łódzcy

pojadą na walne zebranie Polskiego Związku Kolarzy

W dniach 26 i 27 stycznia odbędzie się w Warszawie Walne Zebranie Polskiego Związku Kolarzy. Okręg łódzki reprezentowany będzie przez prezesa ob. Wieruckiego i sek-

retarza Związku ob. Józwiaka. Łódzianie na walnym zebraniu P. Z. Kolarzy złożą wniosek, aby zarząd P. Z. Kolarzy wszczął starania w Państwowym Urzędzie

W. F. i P. W. o wydanie kolarzom-zawodnikom legitymacji uprawniających do zniżek kolejowych.

Uzyskanie ulg kolejowych, tak jak to było przed wojną, w dużej mierze przyczyniło się do spopularyzowania sportu kolarskiego. Do tej pory, kluby mniej zamożne nie mogły często pokrywać wysokich kosztów przejazdu zawodników przez co zawody niejednokrotnie traciły na swej atrakcyjności.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZASIŁKI DLA RODZIN WOJSKOWYCH

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego m. łódzki wypłacił w ciągu ub. r. 4.761.450 zł. zasiłków dla rodzin wojskowych, mieszkających na terenie naszego miasta.

Z URZĘDÓW STANU CYWILNEGO

We wszystkich 3-ch Obwodowych Urzędach Stanu Cywilnego w Łodzi zawarto w ub. miesiącu 1.003 małżeństw. Najwięcej, ślubów zarejestrowano w I-szym Obwodzie Śródmiejskim, bo aż 757. Poza tym w III-m Obwodzie Północnym udzielono 207 ślubów, a w II-gim Obwodzie Południowym tylko 39.

Z POLSKIEJ YMCA

We środę, dnia 22 stycznia r. o godz. 19-ej w „Sali Czytelniczej Polskiej YMCA — ul. Montujskiej 4a, odbędzie się odczyt Dr. Prof. St. Pelki-Pelińskiego pt. „Człowiek w świetle parapsychologii”. Wstęp zł. 20.—

Wypadki i kradzieże

POŻAR PODCZAS ROZGRZEWANIA RURY

Nieostrożny sposób rozgrzewania rur wodociagowych i niedostateczne ich zaopatrzenie przed mrozami stały się przyczyną pożarów lub też zalania wodą.

Wczoraj wzywano straż ogniową do dwóch tego rodzaju wypadków.

Przy ul. Narutowicza 31, w parterowym mieszkaniu, w oficynie, podczas rozgrzewania rur wodociagowych wybuchł pożar, który ugosiła Straż Ogniowa, wyrabując część podłogi.

Przy ul. Karolewskiej 48 w domu Banku Gospodarstwa Krajowego na 3-im piętrze przy zbiorniku pękła rura, zalewając kilka mieszkań.

Właściciele mieszkań ponieśli dość poważne straty, gdyż woda poniszczyła meble.

POŻAR W TRAMWAJU

Na rogu Alei Stalina i ul. Sienkiewicza, w tramwaju Nr 19 prowadzonym przez motorniczego Tadeusza Balcerzaka, z nieustalonych przyczyn zapalił się motor.

Na miejsce wypadku przybyła Straż Ogniowa, która pożar ugasiła.

Na szczęście ofiar wśród pasażerów nie było.

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca PASTY DO OBUWIA

„PRIMALIN“

„A R G O“

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Zarządu Nr 9

1. Dla porządku powiadamy, iż ostatnio przyjęto w poczet członków PZB kluby: IKP i TUR Nowe Złoto. Skreślono z listy członków: „Włóknarz” Pabianice, „Kruschender” Pabianice, „Lechia” Tomaszów Mazowiecki.

2. W dniu 26 bm. odbędą się zawody międzyokręgowe z Gdańskiem w Sopocie. Skład reprezentacji opiera się w pierwszym rzędzie na członkach „Geyera” i „Zryw”. Prosimy kierownictwa sekcji tychże klubów o dopilnowanie wszelkich zarządzeń kapitana związkowego odnośnie wyznaczonych zawodników. Zawody te są ważne szczególnie dla zawodników przewidzianych do reprezentacji na mecze z Czechosłowacją.

3. W dniu 5 lutego o godz. 16-ej w hali „Wimy” odbędą się między państwowe zawo-

dy Czechosłowacja centralna — Polska środkowa. Zarząd K.S. „Wima” proszony jest o dopilnowanie wszelkich przeróbek rozpoczętych w hali.

4. W końcu marca r. odbędzie się rewanżowe spotkanie z reprezentacją Szwecji. Zarząd P.Z.B. powierzył organizację zawodów naszemu okręgowi.

5. Prosi się kierownictwo sekcji pięściarskiej „Naprzód” Ruda Pabianicka o przybycie do lokalu w dniu 22 bm. o godz. 19-ej z planem pracy klubu.

6. Uchwałą Zarządu Ł.O.Z.B. z dn. 8 bm. postanowiono wszelkie koszty rozdzielonych rękawic pokryć z własnych funduszy.

Za Zarząd
w. z. LEWY HENRYK

Jeszcze jeden zawodowiec w Polsce

Sidelnikow oglądał w ringu „wielkiego” Louisa

Choć boks zawodowy w Polsce jest prawie nieznan, nie wszyscy zapewne wiedzą, że w chwili obecnej posiadamy dwóch pięściarzy zawodowych. Pierwszym z nich jest popularny sprzed wojny Kantor, drugim znany bokser lwowski Sidelnikow.

PIERWSZE WALKI W ANGLII

Lwówianin pierwsze swe kroki jako zawodowiec stawiał podczas wojny. Będąc w Anglii jeszcze jako amator stoczył kilka walk między innymi z Parkerem, którego pokonał, z mistrzem Plymoutha Dare Bunkerem, Preenem, oraz Wiochem Festa.

NA TYM SAMYM RINGU CO... LOUIS

Później przeszedł na zawodowstwo. Dużym sukcesem Polaka była walka jaką stoczył w 1943 r. w przedmeczku walki „wielkiego” Joe Louisa z Henri Hore

w imprezie zorganizowanej dla żołnierzy amerykańskich w przeddzień inwazji.

SIDELNIKOW NIE POWIEDZIAŁ OSTATNIEGO SŁOWA

Jak podaje sport katowicki, Sidelnikow nie myśli spocząć na laurach. Przebywa on obecnie we Wrocławiu gdzie trenuje regularnie myśląc w najbliższym czasie stoczyć szereg walk w Polsce jako zawodowiec.

„PRZUCUMOWAŁ” WOŹNIAKIEWICZ I INNYCH DO KRAJU

Na zakończenie warto dodać, że Sidelnikow ostatnio służył w Polskiej Marynarce Handlowej i „przucumował” nam do kraju kilku pięściarzy między innymi Woźniakiewicza. Budziszewskiego i Wrazidła.

Ogólnopolski obóz zimowy

młodzieży akademickiej

Centrala Akademicka Związków Sportowych w Polsce organizuje w dniach od 2 do 17 marca 1947 r. Ogólnopolski Obóz Zimowy Młodzieży Akademickiej zrzeszonej w A.Z.S.

Obóz powyższy rozlokowany w pensjonatach Karpacza i Bierutówiód zapewni wszystkim uczestnikom odpowiedni wypoczynek po miesiącach nauki w murach uczelni.

Dbając o podniesienie poziomu sportu narciarskiego wśród młodzieży akademickiej Centrala AZS-ów w Polsce wyznaczyła odpowiednią ilość wykwalifikowanych instruktorów,

tworząc grupy po 20 uczestników na jednego instruktora.

W związku z ograniczoną ilością miejsc, jaką przynajmniej ośrodkowi łódzkiemu (150) spowodowana odbywającym się w przewidzianym terminie równocześnie Międzynarodowym Czwórmechem Narciarskim Państw Słowiańskich, oraz akcją wczasową, zwracamy się do wszystkich członków AZS-u Łódź z prośbą o wypełnienie odpowiednich kwestionariuszy i złożenie ich w Sekretariacie A.Z.S.-u, ul. Narutowicza 68 (Uniwersytet), do dnia 26 stycznia br.

Dynamo w Polsce?

Polsko-Radzieckie Towarzystwo Przyjaźni podjęło starania w celu sprowadzenia do Polski w roku bieżącym do-

skonałej drużyny piłkarskiej „Dynamo” (Moskwa).

Bokserów Zrywu czekają mistrzostwa indywidualne

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa Bokserskie Zrywów odbędą się w dniach 30, 31 stycznia i 1. lutego w Katowicach.

Zawody odbędą się w hali powystawowej. Obrońcą tytułu mistrza będzie Zryw Łódzki.

Mamy nadzieję, że do Katowic łódzianie wyjadą w swym najsilniejszym składzie z Woźniakiewiczem i Teborkiem na czele, którzy do tego czasu wyleczyli swe kontuzje rąk.

Szwedzi pewno się zdecydują

Jak donoszą ze Sztokholmu, reprezentacja hokejowa Szwecji najprawdopodobniej weźmie jednak udział w mistrzostwach świata w Pradze.

Mistrzyni Europy mężczyzną

Grono Koubkowych i Smetków powiększyła znana lekkoatletka norweska Margi Hemstad, która brała udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, zajmując w biegu na 200 m. 4 miejsce.

Jak donosi prasa norweska Hemstad poddała się zabiegowi zmiany płci i została mężczyzną.

Nagroda przechodnia dla najlepszego zawodnika ŁKS-u

Popularny działacz sportowy w Łodzi i były kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u ob. Klimczak, ofiarował przechodnią nagrodę w postaci dużej brązowej statuy Apolla dla najlepszego zawodnika ŁKS-u.

Nagroda ma być wręczona rokrocznie na walnym zgromadzeniu klubu. Regulamin jej opracowany zostanie niebawem.

Meczów sparringowych nie było

Mając się odbyć w Krakowie mecze sparringowe w celu wyłonienia kandydatów do hokejowej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Pradze, zostały przez Polski Związek Hokejowy odwołane.

Mecze powyższe odbędą się dopiero w przyszłym tygodniu we wtorek i środę.

DOSKONAŁE CUKIERKI

w dużym wyborze

poleca

FABRYKA CUKROW

„DELICJA“

Łódź, ul. Zeromskiego Nr 31

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31, Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”. Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Drobne ogłosz. po zł 10.— za wyraz (najmniejsze zł 100.—) poprzednio było po zł 5.— za wyraz, poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin po zł 5.— za wyraz (najmniejsze 50.— zł. za milimetr szpalty) zł 20.— noza tekstem, za milimetr szpalty zł 30.— w tekście, za milimetr szpalty zł 15.— nekrologi. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.